

Fryderyk Leyk (1885 – 1968)

Niestrudzona walka, tułaczka i pracowita praca na rzecz swojaków. Jeżeli w ogóle można byłoby zdawkowo streścić Fryderyka Leyka to ciężko byłoby użyć innych słów, jednak po co to robić jeżeli w celu zrozumienia wielkości tej postaci należałoby pochylić się nad nim z większym skupieniem.

Urodził się w 1884 roku w miejscowości Lemany koło Szczytna w chłopskiej rodzinie. Z domu jednak wyniósł tradycje patriotyczne i przywiązanie do polskości. Jego ojciec Bogumił był znanym działaczem ruchu gromadkarskiego, które było specyficznym odłamem wyznania ewangelickiego, powstałym jako oddolny opór ludności mazurskiej przeciw germanizacji prowadzonej przez instytucjonalny Kościół. Głównym przejawem ich działania były spotkania w prywatnych domach, niewielkimi grupami (czyli w gromadkach), kiedy podczas obrzędów i modlitw używano wyłącznie gwary mazurskiej. Rodzina jego matki Karoliny była z kolei zaangażowana w działania podczas Wiosny Ludów.

Tak wychowany Fryderyk trafił do szkoły najpierw w rodzinnym siole, gdzie zabraniano mu posługiwania się językiem polskim nawet po lekcjach, a następnie do Szczytna gdzie mimo wszystko nauczyciele byli bardziej elastyczni co do wymagań władz niemieckich. Swoją edukację zakończył w 1906 roku, po czym odbył służbę wojskową i praktyki w zawodzie drukarza i księgarza, ostatecznie próbował zostać nauczycielem. Pierwszy jego zatarg z władzą miał miejsce w okopach I wojny światowej, kiedy stacjonując nad Berezyną głosił swe krytyczne i mocno socjalistyczne poglądy. Wprawdzie od wyroku śmierci miały go uratować go znajomości, ale ostatecznie dla niego wojna skończyła się w 1916 roku, kiedy został wydalony ze służby.

To właśnie okres powojenny miał się okazać dla niego najbardziej znaczącym czasem w życiu, odciskającym w nim znamię brawurowego nieraz przywiązania dla sprawy polskich Mazur. Z rozczarowaniem przyjął decyzję konferencji pokojowej, która zdecydowała, że o losach jego małej ojczyzny ma zdecydować plebiscyt. Doskonale znając regionalne realia Leyk zdawał sobie sprawę, że Niemcy mając w ręku aparat administracyjny bez zawahania będą go gotowi wykorzystać. Dlatego też sam od razu przystąpił do działania. Obawiając się dominacji Niemców wysuwał projekt autonomii dla tych terenów, zdając sobie też sprawę, że chłopskie i ewangelickie Mazury mogą zostać zdominowane, jak sam uważał, przez katolicką i arystokratyczną Polskę. Dlatego dążenie do uzyskania możliwie największej samodzielności dla Mazurów były głównym celem jego działania, jednak z czasem pogląd ten ewoluował w kierunku zbliżenia z Polską.

Silą rzeczy jego poglądy jak i aktywne działania je promujące szybko skupiły na nim gniew niemiecki, który objawiał się niemal stałym nastawieniem na jego życie. Jednego razu nawet, gdy bojówkarze nie zastali go w domu podczas wieczoru wigilijnego, pobili nawet jego ojca i brata. Jako założyciel Mazurskiego Związku Ludowego nie był mile widziany w swoich stronach, w które wrócił dopiero w 1920 roku, kiedy kontrolę nad obszarem plebiscytowym przejęła Komisja Międzysojusznicza i uchyliła mu nakaz aresztowania. W tym krótkim czasie nieobecności zdążył jednak odwiedzić szereg polskich miast, w których rozwijał na wiecach kampanię na rzecz polskich Mazur. Zaangażował się w reaktywację Mazurskiego Banku Ludowego w Olsztynie, przy okazji ciągle publikując niemiecko- i polskojęzyczne broszury odezwy. Publikował też wiersze publikowane po obydwu stronach granicy, jednak ukryć się nie da, że jego aktywne działania pozostały bez wsparcia z polskiej strony.

Po przegranej plebiscycie wyjechał z rodziną do Torunia, gdzie pracował do roku 1924 w Lasach Państwowych. W latach 20. i 30. najpierw był radcą emigracyjnym w polskim konsulacie w Essen i Lipsku, następnie pracował w konsulacie w Strasburgu. Między 1934 a 1939 rokiem pracował w Poznaniu w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Okres II wojny światowej odbył się dla niego pod znakiem działalności w *Polskim Związku Wolności*, w którym tworzył artykuły do jego organu *Radło* oraz ukrywaniu się pod zmienionym nazwiskiem.

Po wojnie jego kariera zawodowa była bardzo dynamiczna, jednak przede wszystkim udało mu się powrócić w rodzinne strony, nie przestając pisać, publikując przede wszystkim w *Słowie na Warmii i Mazurach* prace dotyczące aspektu historycznego swojego regionu. Z działalności politycznej wycofał się dość szybko, bo pomimo odnalezienia się w strukturach nowo tworzonej administracji na Mazurach po wyborach 1947 roku zadowolił się tytułem honorowego prezesa Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na powiat szczywieński, zwłaszcza że okres do 1949 był czasem mało korzystnym dla dawnych działaczy mazurskich, którzy zaczęli się spotykać z szykanami ze strony nowych władz. W roku 1956 w ramach odwilży postali nowskiej postanowiono go zrehabilitować społecznie, dzięki czemu wstąpił do Związku Literatów Polskich. Zmarł w roku 1968 w Szczytnie i dzięki swej działalności do dziś pracach historyków nosi tytuł trybuna ludowego Mazurów, na który niewątpliwie sobie zasłużył. On sam w okresie powojennym sam najlepiej przedstawił swoją działalność, więc niech to posłuży za swoiste podsumowanie tego interesującego życiorysu: [...] *po osiągnięciu celu, do którego dążyłem od długich lat i dla którego walczyłem , tj. połączenie terenu mazurskiego z Polską, pragnę teraz służyć wyłącznie dobru moich rodaków i Polski. [..].*

Usuwając się od walk politycznych w kraju, pragnę służyć szczerze tylko dobru moich rodaków, dziełu ich repolonizacji [...].

<https://obliczablebiscytu.powiatszczycienski.pl/15124,Fryderyk-Leyk.html>

http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Fryderyk_Leyk

http://encyklopedia.naukowy.pl/Fryderyk_Leyk

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Leyk-Fryderyk-Miroslaw;3932119.html>

https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Komunikaty_Mazursko_Warminskie/Komunikaty_Mazursko_Warminskie-r1969-t-n1/Komunikaty_Mazursko_Warminskie-r1969-t-n1-s3-18/Komunikaty_Mazursko_Warminskie-r1969-t-n1-s3-18.pdf